

# WOJNA i POKÓJ



**Lew Tolstoj: Wojna i pokój. Adaptacja:** Alfred Neumann, Erwin Piscator, Guntram Präfer. **Przekład:** Zbigniew Krauczykowski. **Inscenizacja i reżyseria:** Irena Babel. **Scenografia:** Zofia Wierchowicz. **Muzyka:** Augustyn Bloch. **Premiera na scenie dużej Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie 30 października 1976 r.**

**Na** pierwszą premierę nowego sezonu teatralnego oczekuje się z niecierpliwością. Często stanowi ona coś w rodzaju otwarcia kart. Prezentowane są nowe twarze z zespołu aktorskiego, niekiedy przedstawiają się nowi realizatorzy.

Zainteresowanie zbliżającą się premierą w teatrze częstochowskim wzbudzał zarówno sam utwór przewidziany do realizacji, jak i zapowiadany udział w przedstawieniu nie oglądanego jeszcze na naszej scenie Tadeusza Bartosika.

Epopeja „Wojna i pokój” należy przecież do najpozyczniejszych utworów powieściowych, a jej autor uważany za jednego z największych mistrzów prozy XIX wieku, stawiany jest obok Homera, Szekspira i Balzaka. Daje w niej Lew Tolstoj wierny obraz społeczeństwa rosyjskiego z okresu wojen napoleońskich w 1812 r.

Tak się składa, że z utworem Tolstoja możemy się zapoznać równocześnie dzięki trzem różnym dziedzinom twórczości: literackiej, filmowej i teatralnej, tj. przez przeczytanie powieści, śledzenie nadawanego aktualnie angielskiego serialu telewizyjnego wg „Wojny i pokoju” oraz obejrzenie przedstawienia teatralnego. Jest więc okazja do konfrontacji, porównań. Zwycięsko z nich wyjdzie powieść.

Zrealizowana w teatrze częstochowskim adaptacja „Wojny i pokoju” dokonana została przez Alfreda Neumanna, Erwina Piscatora i Guntrama Präfera ponad 20 lat temu. Nie jednak nie straciła na aktualność. Jest udaną próbą udrmatyzowania głównej myśli zawartej w tolstojowskiej epopei o bezsensie i okrucieństwie wojen. Prawo ludzi do spokojnego bytowania przeciwstawiono w niej gwałtom popelnianym przez ośmiornicze macki wojny, sięgające do miast, do rodzin. Te założenia decydowały o dalszym rozwoju sceny

i epizodów z powieści. Łączy je oraz osadza w zdarzeniach tamtych lat postać narratora.

W tym kierunku też poszła koncepcja reżyserska częstochowskiego przedstawienia „Wojny i pokoju”. Irena Babel skupiła się przede wszystkim na pokazaniu tragedii, jaką wniosła wojna w miłość Andrzeja i Nataszy. Również Zofia Wierchowicz ograniczając dekorację do niezbędnych w akcji mebli i rekwizytów stara się jakby nie rozpraszać uwagi widza i nakłaniać go do słuchania.

Nie zawodzi oczekiwań Tadeusz Bartosik i za grę zbiera oklaski przy otwartej kurtynie. W roli Piotra Bezuchowa mającego za sobą okres młodości prezentuje bardziej przemyślany niż impulsywny bunt przeciwko bezsensowi wojny. Uznanie widowni zyskuje również Ryszard Barycz występujący w przedstawieniu gościnnie i odtwarzający postać księcia Andrzeja Bołkońskiego. (Zarówno T. Bartosik jak i R. Barycz grali te role w warszawskim przedstawieniu „Wojny i pokoju” w 1957 r.). Pełna wdzięku i prostoty jest Marta Zdybicka w roli Nataszy. Narratora gra Wiesław Ochmański, starego księcia Bołkońskiego — Janusz Barburiski, Lizę, żonę Andrzeja Bołkońskiego — Anna Lenartowicz, Marię, siostrę Andrzeja — Anna Ramza, Alpatycza, administratora Łysych Gór — Ryszard Wachowski, Karatajewa, chłopca z Boguczarowa — Stanisław Kozyrski, Hrabine Rostowa, matkę Nataszy — Jan Stryniak, Anatola Kuragina — Jerzy Siępkowski, Fiedię Dołochowa — Zdzisław Derebecki, lekarza Siergieja Kuzmicza — Stanisław Czaderski, oficera — Jerzy Peters. Zbyt karykaturalnie potraktowane postacie widzów odtwarzają: Konrad Fulde (Napoleon Bonaparte), Zdzisław Kordecki (Car Aleksander) i Waldemar Łabędzki (Kutuzow).

Realizację sceniczną „Wojny i pokoju” trzeba uznać za dalszy prognozyk nowego sezonu w teatrze częstochowskim.

Gazeta Częstochowska

9-15 XI 1976r.